

Sygn. akt: VI C 8/15



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 r.

Sąd Rejonowy w Bartoszycach VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Lidzbarku
Warmińskim

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Magdalena Maszlanka

Protokolant: sekr. sądowy Marta Mandziak

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r. w Lidzbarku Warmińskim na rozprawie
sprawy z powództwa Artura Wajsa
przeciwko Andrzejowi Pieślakowi
o zapłatę

oddala powództwo.



SSR Magdalena Maszlanka

Za zgodność z oryginałem
Lidzbark, dnia 15.06.2015

Sekretarz Sądowy

Uzasadnienie

Powód Artur Wajs wniósł o zasądzenie od pozwanego Andrzeja Pieślaka na rzecz Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lidzbarku Warmińskim kwoty 3000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda. W uzasadnieniu wskazał, że powód sprawuje funkcję burmistrza Lidzbarka Warmińskiego, a pozwany prowadzi stronę internetową www.naszlidzbark.pl. Pozwany tytułuje się dziennikarzem i podaje, że posiada wpis do rejestru dzienników i czasopism nr 841. W dniu 20 marca 2014 r. pozwany na prowadzonej przez niego stronie zamieścił artykuł pod tytułem „Prokuratura umarza dochodzenie w sprawie przeciwko Arturowi W.” Teks ten sugerował, że prowadzone jest postępowanie karne przeciwko powodowi, ponadto został zilustrowany zdjęciem powoda z zasłoniętymi oczami, co dodatkowo miało na celu wskazanie go jako przestępcy. Pozwany przytoczył też treść art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej, mającego uwiarygodnić rzekome popełnienie przestępstwa przez powoda. Artykuł natychmiast wywołał negatywne komentarze. Pismem z dnia 21 marca 2014 r. pozwany został wezwany do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Po jego otrzymaniu pozwany częściowo usunął skutki naruszenia i opublikował sprostowanie do artykułu, zmienił jego tytuł i zdjęcie. Nie zapłacił zadośćuczynienia. W dniu 29 lipca 2014 r. powód ponownie naruszył dobra osobiste powoda, publikując na stronie internetowej artykuł pod tytułem „Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim oddala zażalenie na umorzenie dochodzenia przeciwko Burmistrzowi”. Artykuł również wywołał komentarze. Pismem z dnia 31 lipca 2014 r. powód wezwał pozwanego do usunięcia nieprawdziwej informacji, zamieszczenia sprostowania oraz zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 3000 zł na rzecz ZOZ w Lidzbarku Warmińskim. Pozwany nie zareagował na wezwanie. Działania pozwanego nie sposób jest ponownie wytłumaczyć nieuwagą i brakiem zamiaru napisania nieprawdy. Naruszyło ono dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia, czci i wizerunku publicznego. Naruszenie tych dóbr zakłóca sprawowanie funkcji burmistrza w odbiorze mieszkańców, jest dokuczliwe w życiu codziennym. Wskutek publikacji pozwanego pod artykułami pojawiły się komentarze sugerujące istnienie układu powodującego umorzenie postępowania. Tymczasem przeciwko powodowi nie toczyło się i nie toczy żadne postępowanie dotyczące naruszenia przepisów o dostępie do informacji publicznej.

Pozwany Andrzej Pieślak nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. Wskazał, że zmienił tytuł artykułu, przeanalizował komentarze i w jego ocenie nie ma wśród nich takich, które byłyby negatywne co do powoda, a tylko dwa odnoszą się do treści artykułu. Poza tym

pozew został złożony w okresie kampanii wyborczej i stanowił próbę podważenia wiarygodności gazety pozwanego. Na stronie zamieszczono odnośniki do postanowień, chronologię wydarzeń, czytelnik mógł przejrzeć komplet dokumentów samodzielnie. Pozwany podniósł też, że jego zdaniem postępowanie karne toczyło się przeciwko burmistrzowi, ponieważ jest to jedyna osoba, która odpowiada za informację publiczną. Pozwany wskazał, że nie miał intencji, aby obrażać powoda, po korekcie tytułu wykazywał dobrą wolę. Powód przegrał zaś szereg spraw odnośnie do dostępu do informacji publicznej z wniosku pozwanego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód Artur Wajs sprawował funkcję burmistrza Lidzbarka Warmińskiego.

Pozwany Andrzej Pieślak prowadzi stronę internetową www.naszlidzbark.pl. Tytułuje się dziennikarzem i podaje, że posiada wpis do rejestru dzienników i czasopism nr 841. (wydruk ze strony internetowej www.naszlidzbark.pl – k. 8)

W dniu 20 marca 2014 r. pozwany na prowadzonej stronie zamieścił artykuł pod tytułem „Prokuratura umarza dochodzenie w sprawie przeciwko Arturowi W”. Napisał w nim, że 28 lutego 2014 r. Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim wydała postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie o nieudzielanie informacji publicznej przeciwko Arturowi W. Artykuł opisywał czynności wyjaśniające prowadzone przez policję i informował, że redakcja złożyła zażalenie na powyższe postanowienie do Sądu. Znajdował się w nim odnośnik do treści postanowienia Prokuratury o umorzeniu dochodzenia. Tekst został zilustrowany zdjęciem powoda z zasłoniętymi oczami. Przytoczono w nim też treść art. 23 ustawy o dostępie do informacji publicznej. Pod artykułem anonimowi czytelnicy opublikowali komentarze.

(wydruk ze strony internetowej www.naszlidzbark.pl z dnia 20 marca 2014 r. – k. 22-23)

Pismem z dnia 21 marca 2014 r. powód wezwał pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez usunięcie ze strony internetowej zdjęcia powoda z zasłoniętymi oczami, usunięcie nieprawdziwej i bezprawnej informacji sugerującej, że zostało umorzone postępowanie prowadzone przeciwko Arturowi Wajsovi, zaniechanie używania określenia „Artur W.” w stosunku do powoda, zamieszczenia w portalu internetowym www.naszlidzbark.pl przeprosin o treści „Przepraszam Pana Artura Wajsa za nieuprawnione naruszenie jego dóbr osobistych poprzez umieszczenie 20 marca 2014 r. na stronie internetowej www.naszlidzbark.pl w artykule „Prokuratura umarza dochodzenie w sprawie przeciwko Arturowi W.” nieprawdziwych informacji sugerujących, iż prowadzone

było postępowanie prokuratorskie przeciwko Arturowi Wajsovi- Burmistrzowi Lidzbarka Warmińskiego. Oświadczam że takie postępowanie nie było i nie jest prowadzone” oraz poprzez zapłatę kwoty 1000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych na rzecz Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lidzbarku Warmiński.

(wezwanie z dnia 21 marca 2014 r. – k. 9)

Po otrzymaniu wezwania pozwany zamieścił sprostowanie o treści „Niezgodnie z prawdą podałem, iż umorzono postępowanie przeciwko Burmistrzowi Arturowi Wajsovi. Prokuratora prowadziła dochodzenie w sprawie, a nie przeciwko osobie Burmistrza. Postępowanie przeciwko osobie Burmistrza nie było i nie jest obecnie prowadzone. Przepraszam za wprowadzenie czytelników w błąd. Nie było to działanie celowe, mój błąd wynikał z pośpiechu przy redagowaniu tekstu. Przepraszam też Pana Burmistrza za naruszenie jego dóbr osobistych. Podobna sytuacja nie zdarzy się w przyszłości”. Poza tym pozwany zmienił tytuł artykułu na „Prokuratura umarza dochodzenie w sprawie nieudostępnienia informacji z UM. Sprostowanie” i zdjęcie dotyczące sprawy. Usunął z tekstu określenie powoda jako Artura W. Zmieniono też treść artykułu, zawierając w nim informację, że 28 lutego 2014 r. Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim wydała postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie nieudostępnienia informacji publicznej przez osobą uprawnioną wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi. Pozwany nie zapłacił zadośćuczynienia.

(wydruk ze strony internetowej www.naszlidzbark.pl- k. 10-12)

W dniu 29 lipca 2014 r. pozwany opublikował na stronie www.naszlidzbark.pl artykuł pod tytułem „Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim oddala zażalenie na umorzenie dochodzenia przeciwko Burmistrzowi”. W artykule napisał, że w dniu 18 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Bartoszczach VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Lidzbarku Warmińskim postanowił utrzymać w mocy zaskarżone przez redaktora portalu NaszLidzbrk postanowienie prokuratury i policji o umorzeniu wszczęcia dochodzenia w sprawie nieudostępnienia informacji publicznej przez Burmistrza Artura Wajsa. Wyjaśnił te z motywy, którymi kierował się Sąd, przedstawił chronologię podejmowanych w sprawie czynności oraz poinformował, że w toku postępowania nie przesłuchano Burmistrza Lidzbarka Warmińskiego. Na stronie pozwany zamieścił też odnośniki do następujących dokumentów: zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Artura Wajsa, pisma KPP z dnia 21 lutego 2014 r., postanowienia Prokuratury z dnia 28 lutego 2014 r, zażalenia pozwanego z dnia 10 marca 2014 r, postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 18 lipca 2014 r. Artykuł również wywołał komentarze internautów. Niektóre z nich sugerowały, że powód jest nietykalny i sprawuje pieczę nad prokuraturą.

(wydruk ze strony internetowej www.naszlidzbark.pl – k. 15-17)

Pismem z dnia 31 lipca 2014 r. powód wezwał pozwanego do usunięcia nieprawdziwej i bezprawnej informacji sugerującej, że zostało oddalone zażalenie na umorzenie dochodzenia przeciwko burmistrzowi Arturowi Wajsovi, zamieszczenia sprostowania oraz zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 3000 zł na rzecz ZOZ w Lidzbarku Warmińskim.

(pismo z dnia 31 lipca 2014 r. – k. 18-19)

W dniu 8 sierpnia 2014 r. pozwany zmienił tytuł artykułu na „Sąd Rejonowy w Lidzbarku Warmińskim oddala zażalenie na umorzenie dochodzenia w sprawie nieudostępnienia informacji przez Burmistrza” i dodał zapis „Redakcja uściśliła tytuł artykułu na skutek interwencji prawników pana Burmistrza, za co serdecznie dziękuję”.

(wydruk ze strony internetowej www.naszlidzbark.pl – k. 61-65)

Przeciwko powodowi nie toczyło się i nie toczy żadne postępowanie karne dotyczące naruszenia przepisów o dostępie do informacji publicznej. Toczyło się postępowanie administracyjne w przedmiocie skargi na odmowę udzielenia odpowiedzi na wniosek pozwanego o udostępnienie informacji publicznej.

Pozwany nie zapłacił zadośćuczynienia.

(okoliczność niesporna)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny sprawy był niesporny.

Powód wskazał, a pozwany twierdzeniu temu nie zaprzeczył, że strona internetowa należąca do pozwanego, na której opublikowano artykuły z dnia 20 marca 2014 r. i z dnia 29 lipca 2014 r. jest wpisana do rejestru dzienników i czasopism pod pozycją 841. Oznaczałoby to, że stanowi ona prasę w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (D.U. 1984, Nr 5 poz. 24), a znajdujące się na niej publikacje należy traktować jako materiał prasowy zdefiniowany w art. 7 ust. 2 pkt 4 ustawy.

Art. 37 Prawa prasowego stanowi, że do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że jeśli do naruszenia dóbr osobistych doszło przez opublikowanie materiału prasowego, to zachodzi kumulatywny zbieg przepisów art. 24 § 1 i 2 k.c. oraz art. 37 ustawy z 1984 r. Prawo prasowe. Zatem strona powodowa może dochodzić swoich praw bądź na podstawie art. 23 i 24 k.c. oraz stosownych przepisów prawa prasowego, bądź alternatywnie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego

lub prawa prasowego, bądź też, na podstawie przepisów kodeksu cywilnego i niektórych przepisów prawa prasowego łącznie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2010 r. w sprawie I CSK 289/09 i Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 8 lutego 2013 r. w sprawie I ACa 1346/12).

W rozpoznawanej sprawie podstawą roszczeń powoda był art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Pierwszy z cytowanych przepisów stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Natomiast stosownie do art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Według utrwalonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiska, art. 448 k.c. ma zastosowanie tylko w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych (zob. m.in. wyroki z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, niepubl., z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 155/03, niepubl., z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04, "Izba Cywilna" 2006, nr 5, s. 50 i z dnia 28 września 2005 r., I CK 256/05, niepubl.), przy czym jego zastosowanie jest fakultatywne, nawet bowiem po ustaleniu zawinionego działania sprawcy naruszenia zasądzenie odpowiedniego zadośćuczynienia zależy od oceny sądu.

Jak wynika z powyższych rozważań, rolą powoda było wykazanie, że zachowanie pozwanego było bezprawne i zawinione. Bezprawne jest działanie lub zaniechanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Natomiast wina może przybrać postać winy umyślnej i nieumyślnej. Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swojego zachowania i przewiduje jego nastąpienie lub co najmniej na wystąpienie tych skutków się godzi. Przy winie nieumyślnej sprawca przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia skutku, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach winy nieumyślnej mamy do czynienia z niedbalstwem, a decydujące znaczenie dla możliwości przypisania sprawcy niedbalstwa ma miernik należytej staranności, który w przypadku, gdy sprawa dotyczy materiału prasowego należy oceniać z uwzględnieniem art.

12 par. 1 Prawa prasowego. Przepis ten stanowi zaś, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie, dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

Należy w tym miejscu też przypomnieć, że przy ocenie naruszenia dóbr osobistych, a zwłaszcza czci, należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór, oceniany według kryteriów obiektywnych, to jest właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest więc zachowanie należytych proporcji i umiaru (por. uzasadnienie SN 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003/9/121). Do kryteriów obiektywnych, to jest do oceny ludzi rozsądnych i uczciwych odwołuje się równie najnowsze orzecznictwo sądowe. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11 OSNC 2012/10/119, wyraził następujący pogląd: "o zniesławiającym charakterze wypowiedzi nie decyduje jej skutek w postaci reakcji społeczeństwa, a właściwie osób z otoczenia pokrzywdzonego, wyrażającej się zmianą w nastawieniu do niego. Chodzi wyłącznie o opinię społeczną znajdującą wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określona wypowiedź mogła nie tylko u adresata ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia.

Nie można też pominąć, że artykuł 54 ust. 1 Konstytucji gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Wolność wypowiedzi chroniona jest także przez art. 10 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 1 i 2 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 i 168.), nie ma ona jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z tej wolności - zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych - stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Według art. 47 Konstytucji, cześć i dobre imię każdej osoby podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób publicznych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla się, że pomimo wyraźnego zwężenia granic ochrony osób publicznych, krytyka ich zachowań nie może naruszać czci i dobrego imienia (zob. wyroki z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, "Biuletyn SN"

2003, nr 10, s. 9, z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, "Izba Cywilna" 2008, nr 12, s. 43).

Niemniej jednak swoboda wypowiedzi stanowi jeden z podstawowych fundamentów demokratycznego społeczeństwa i jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostek. Z zastrzeżeniem ustępu drugiego [art. 10 Konwencji] wolność wypowiedzi znajduje zastosowanie nie tylko do "informacji" i "poglądów", które są dobrze przyjmowane lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które są obraźliwe, szokują lub przeszkadzają. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma "społeczeństwa demokratycznego". Jak wskazuje art. 10 Konwencji, wolność ta podlega wyjątkom, które jednakże muszą być interpretowane wąsko, a potrzeba zastosowania jakichkolwiek ograniczeń musi zostać przekonywująco wykazana (tak Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 27 maja 2014 r. 46/04... *Erdogan i inni v. Turcja*). Wolność słowa obejmuje nie tylko samą treść wypowiedzi, ale także jej formę, a wolność dziennikarska obejmuje także możliwość uciekania się do pewnej dawki przesady, a nawet prowokacji.

W rozpoznawanej sprawie odrębnie należało odnieść się do artykułu z dnia 20 marca 2014 r. i z dnia 29 lipca 2014 r.

W przypadku pierwszej publikacji powód upatrywał naruszenia swoich dóbr osobistych w zacytowaniu art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (D.U. 2014, poz. 782), użyciu w odniesieniu do niego sformułowania „Artur W.”, posłużeniu się zdjęciem przedstawiającym powoda z zasłoniętymi oczami i użyciu zwrotu „umorzenie postępowania przeciwko Burmistrzowi”. Zdaniem powoda treść artykułu sugerowała, że było przeciwko niemu prowadzone postępowanie.

W ocenie Sądu nie jest zawinionym i bezprawnym działaniem przytoczenie treści przepisu ustanawiającego odpowiedzialność karną osób odpowiadających za udostępnienie informacji publicznej. Jest to zapis o wyłącznie informacyjnym, a nie ocennym czy też sugerującym charakterze. Jego rolą może być co najwyżej umożliwienie czytelnikom zapoznania się z regulacjami karnymi i samodzielnego wyrobienia sobie opinii na temat omawianego w artykule zagadnienia. Natomiast przytoczenie treści przepisu nie powinno wywołać u przeciętnego i obiektywnego odbiorcy (tj. takiego, który nie ma już wyrobionego i negatywnego stosunku do opisywanej materii) wrażenia, że doszło do popełnienia przestępstwa.

W sprawie nie nastąpiło też naruszenie art. 13 ust 2 Prawa prasowego. Przepis ten stanowi, że nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to

zgode. Nie ma on zastosowania do niniejszej sprawy. Dotyczy bowiem przede wszystkim sytuacji osób, którym przedstawiono zarzuty. Natomiast brak jest jakiegokolwiek regulacji, która zakazywałaby takiego sposobu prezentowania wizerunku lub tożsamości osób pełniących funkcje publiczne. Co więcej, z cytowanego przepisu wynika, że tylko przy pomocy inicjałów i bez ujawniania wizerunku mogą być przedstawiane także inne osoby niż podejrzani czy oskarżeni (np. świadkowie), co oznacza że ten sposób informowania opinii publicznej nie jest traktowany przez ustawodawcę jako obraźliwy. Innymi słowy, użycie określenia "Artur W." i zamieszczenie zdjęcia powoda z zasłoniętymi oczami nie naruszyło przepisu ustawy. Odrębną kwestią jest natomiast, czy zachowanie to było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Wymaga to jednak analizy całości treści i formy publikacji, gdyż czyn ten – w zależności od okoliczności- może, lecz nie musi naruszać pozaustawowych norm postępowania.

Po trzecie, nie można przyjąć, że samo tylko użycie słowa „przeciwko” zamiast sformułowania „w sprawie” doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Jak już zaznaczono wyżej istotne są nie tyle słowa, ile kontekst i wrażenie, jakie artykuł, oceniany jako całość, a nie jego poszczególne fragmenty, mógł wywołać u racjonalnego, przeciętnego odbiorcy. Wykluczające się wzajemnie znaczenie sformułowań „przeciwko” / „w sprawie” jest zagadnieniem stricte kodeksowym, należy do sfery języka prawnego i dla osób niemających wykształcenia prawniczego różnica między tymi zwrotami może być trudna, a nawet niemożliwa do wychwycenia. W rozpoznawanym przypadku dodatkowym czynnikiem było zaś to, że podmiotem przestępstwa określonego w art. 23 ustawy z dnia 6 września 2001 r. mogła być tylko osoba pełniąca funkcję burmistrza, a zatem oczywistym było, że w postępowaniu karnym, skoro zostało ono wszczęte, badaniu podlegały przede wszystkim decyzje powoda.

Najistotniejsza dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest jednak ocena całego artykułu, a nie tylko jego tytułu. Tekst nie zawiera treści ocennych, emocjonalnych, a jedynie relację, przytoczenie faktów. Krytyczny stosunek pozwanego do działań powoda wynika nie tyle z użytych w artykule sformułowań, ale z okoliczności sprawy, tj. z faktu, że to pozwany złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i zamierza złożyć zażalenie. Poza sporem jest też, że autor artykułu niewłaściwie posługuje się określeniami „w sprawie” i „przeciwko”, nie rozumiejąc rozróżnienia, jakie czyni w tej materii Kodeks postępowania karnego, a nawet łącząc te zwroty w tym samym zdaniu, co dla osób posiadających wiedzę prawniczą jest całkowicie mylące. Niemniej jednak w żadnym fragmencie artykułu nie pada stwierdzenie, że powodowi postawiono zarzuty w związku z naruszeniem przepisów ustawy, że dopuścił się on przestępstwa. Co więcej, wymieniając czynności, które zostały podjęte przez organy ścigania po złożeniu zawiadomienia, pozwany nie wskazał, aby powód został przesłuchany,

podczas gdy nie może ulegać wątpliwości, że przedstawienie zarzutów – co do zasady – powinno zostać poprzedzone tą czynnością. Ponadto, w publikacji znajduje się odnośnik, który pozwala każdemu z czytelnikowi – w razie wątpliwości – zapoznać się z treścią zapadłego postanowienia i wyrobić sobie własne zdanie. Nie sposób również zgodzić się z powodem, że pozwany zrobił z niego przestępcę, skoro Andrzej Cieślak poinformował w publikacji o wydaniu orzeczenia, zgodnie z którym powód nie naruszył prawa w toku urzędowania. W tych okolicznościach Sąd przyjął, że artykuł nie naruszył dóbr osobistych powodach, a użycie sformułowania „Artur W.” i posłużenie się zdjęciem powoda z zasłoniętymi oczami należy uznać za rodzaj prowokacji dziennikarskiej, mającej na celu zwrócenie uwagi na problem dostępu obywateli do informacji publicznej i niewłaściwego – zdaniem pozwanego- wypełniania przez powoda ustawowych obowiązków w tym zakresie, co jednak mieści się w granicach swobody wypowiedzi, prawa do krytyki, wolności dziennikarskiej.

Podobnie należało ocenić artykuł z dnia 29 lipca 2014 r., dodając, że słowo „przeciwko” pojawia się jedynie w jego tytule, natomiast w dalszej części tekstu pozwany posługiwał się prawidłowym zwrotem „w sprawie nieudostępnienia informacji publicznej”. Także w tym tekście pozwany umieścił odnośniki pozwalające czytelnikom zapoznać się z całością dokumentów sporządzonych w sprawie, poczynawszy od zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa na postanowieniu Sądu utrzymującym w mocy zaskarżone postanowienie Prokuratora skończywszy. Osoba korzystająca z serwisu internetowego prowadzonego przez pozwanego miała możliwość wyrobienia sobie zdania na podstawie dokumentów źródłowych.

Powód podnosił, że artykuły wywołały negatywne komentarze, co zakłócało jego funkcjonowanie jako osoby publicznej i wpływało na jego życie prywatne. Trudno jest jednak odnaleźć związek między treścią artykułu a treścią komentarzy. Owszem, wypowiedzi internautów zamieszczone pod tekstami z dnia 20 marca 2014 r. i z dnia 29 lipca 2014 r. były krytyczne wobec powoda, jednak większość z nich nie nawiązywała do publikacji w takim znaczeniu, jakie nadawał jej powód (tj. że pozwany wywołał wrażenie, że powód jest przestępcą, że toczyło się przeciwko powodowi postępowanie karne). Były one wyrazem negatywnej oceny działalności publicznej powoda w ogóle, przy czym nie można nie zauważyć, że częstokroć pochodziły od tych samych użytkowników serwisu, co w połączeniu z treścią komentarzy sugeruje, że stosunek komentujących do osoby powoda jest ugruntowany i treść komentarzy nie zmieniałaby się nawet, gdyby artykuł nie zawierał opisanych wyżej mankamentów lub miał inny wydźwięk (np. był jawnie pochwalny). Trudno też wiązać z omawianym artykułem te komentarze, które zarzucają, że powód jest nietykalny, że w Lidzbarku Warmińskim istnieje sitwa, układ. Takie sugestie nie pojawiły się w omawianych artykułach (innych zaś Sąd nie badał). Komentarze są rezultatem

wnioskowania i własnych przemyśleń internautów, natomiast nie został wykazany związek przyczynowy pomiędzy nimi a działaniem pozwanego.

W tych okolicznościach Sąd oddalił powództwo, uznając, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Na marginesie zaś zauważyć należy, że takie rozstrzygnięcie byłoby uzasadnione także przy ustaleniu, że publikacje naruszyły cześć powoda. Jak już zaznaczono wyżej Sąd może lecz nie musi zasądzić zadośćuczynienie, a podejmując decyzję w tym zakresie kieruje się takimi okolicznościami jak współdziałanie lub jego brak ze strony sprawcy, rozmiar krzywdy, wyrządzenie jej działaniem podjętym w interesie społecznym, stopień winy sprawcy.

W rozpoznawanej sprawie pozwanemu można było co najwyżej przypisać niedbalstwo, a zatem winę nieumyślną. Andrzej Pieślak niezwłocznie zamieścił sprostowanie, zmienił sporne fragmenty tekstu, usunął zdjęcie, przeprosił powoda. Zastosowane przez pozwanego środki usunęłyby zatem skutki ewentualnego naruszenia dóbr osobistych, zwłaszcza że osoby publiczne muszą liczyć się z nieprzychylnymi dla nich publikacjami, nie zawsze aprobującymi ocenami ich działalności. Wszystkie te okoliczności także uzasadniały odmowę uwzględnienia powództwa o zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.



Za zgodność z oryginałem
15-06-2015

Sędzią Sądowym
Sędzią Sądowym